

Skazani za mowę nienawiści

SKAZANI Od sześciu do ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu oraz grzywny. To kary dla mężczyzn, którzy rozwieszali w Lublinie antysemityczne plakaty. Wśród skazanych są m. in. były pracownik Muzeum na Majdanku i syn emerytowanego profesora UMCS



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Krzysztof K. pracował w Państwowym Muzeum na Majdanku. Po godzinach projektował i drukował antysemityczne materiały

JACEK SZYDŁOWSKI

Wczoraj Sąd Okręgowy Lublinie ogłosił wyrok w tej sprawie. Uzasadnienie przedstawiono za zamkniętymi drzwiami, bo proces był niejawnym. Spośród sześciu oskarżonych jeden został uniewinniony. Pozostałym za publiczne znieważanie i nawoływanie do nienawiści sąd wymierzył kary od 6 do 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Skazani muszą również zapłacić grzywny w wysokości od 800 do 2 tys. zł.

– W procesie upadł zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej – zaznacza mec. Tomasz Rowiński, obrońca jednego z oskarżo-

nym. – Tymczasem to on był podstawą do aresztowania. Rozstrzygnięcie sądu w tym zakresie przyjmuję więc z uznaniem, ale co do pozostałych kwestii, to można się spodziewać apelacji.

Sędziy uznali, że oskarżeni dopuszczali się szerzenia nienawiści na tle narodowościowym i wyznaniowym, znieważania i propagowanie faszystowskiego. Od 2012 do 2014 r. wielokrotnie rozwieszali w Lublinie antysemityczne plakaty. Przedstawiły one wizerunki m.in. Tomasza i Szymona Pietrasiewiczów, prof. Jana Hartmana i Zygmunta Baumana, Adama Michnika, Janusza Palikota czy Krzysztofa Żuka.

Na plakatach widniały hasła „Lublin – europejska

stolica bolszewizmu”. Na pozostałych materiałach pojawiły się również inne: „Palić! Wiesz! Wysterylizować!”, „Syjoniści Won z Lublina” czy „Aryjski Lublin. Nasze Ulice Nasze Kamienice”.

Nie zabrakło także ataków na ośrodek prowadzony przez Tomasza Pietrasiewicza. „Teatr NN – nerwica natręctw” – pisano na plakatach, które później rozlepiano na przystankach i klatce schodowej bloku, w którym mieszkają Pietrasiewiczowie.

W styczniu 2014 r. zatrzymano 36-letniego dziś Bartłomieja K., jego rówieśnika Łukasza P. i rok starszego Krzysztofa K. – syna emerytowanego profesora UMCS. Wszyscy wpadli na gorącym

uczynku. Nocą rozwieszali plakaty na przystanku przy ul. Doświadczalnej w Lublinie. Kilka godzin później w rękach policjantów był także ich kompan – 51-letni Krzysztof K. Mężczyzna pracował wówczas w Państwowym Muzeum na Majdanku. Zajmował się m.in. przygotowaniem wystaw i wydawnictw upamiętniających Holocaust. Po godzinach projektował i drukował antysemityczne materiały.

Łukasz P. i Bartłomiej K. zostali skazani nie tylko za znieważanie i nawoływanie do nienawiści. Obaj zniszczyli słynny mural w Trawnikach. Upamiętniał on ofiary tamtejszego obozu pracy, założonego przez hitlerowców.